Nr. 9. Poznań, środa, 26 lutego 1930. Rocznik 11.

PRZEGLĄD GRAFICZNY

Organ Związku Organizacyj Przemysłu Graficznego i Wydawniczego w Polsce
z siedzibą w Warszawie,
zrzeszającego Organizacje Województw: Krakowskiego, Lwowskiego, Łódzkiego, Pomorskiego, Poznańskiego, Śląskiego i Warszawskiego.
Telefon nr 25-55 — Redakcja i Administracja: Poznań, ul. Masztalarska 8 — P. K. O. Poznań 202868

# O angielskiem drukarstwie i przemyśle wydawniczym.

Po omówieniu różnych technik graficznych, „Printing Number" londyńskiego „The Times'a", w następnych artykułach omawia już mniej znane ogółowi drukarskiemu maszyny, stosowane w przemyśle graficznym.

Poniżej zapoznajemy Czytelników z maszyną Ludlowa do odlewania wierszy o dużym obrazie czcionek, oraz z „Typonem", który zastosowany w litografji, oddaje niemałe usługi przy drukowaniu nakładów wyczerpanych dzieł, bez potrzeby ponownego składania form zecerskich.

XV.

## Maszyna do składania „Ludlow".

Maszyna Ludlowa i jej system przeznaczony jest do produkcji czcionek w wierszach, z matryc składanych ręcznie, w stopniach od 6 punktów aż do pełnej szerokości 72 punktów, a nawet do 84 punktów. W ten sposób może ona wykonywać różną pracę, oraz składanie nagłówków z taką samą łatwością, jak wykonuje linotyp mały zestaw tekstowy.

Prawdą jest, że i linotyp może wykonywać prace o różnych rozmiarach czcionek za pomocą specjalnych magazynów dla matryc, lecz pojedyńczość systemu Ludlowa, jego oszczędność i sprawność, oraz mały nakład kosztów sprowadzenia takiej maszyny, — wszystko to mówi na jej korzyść. Matryce zgromadzone są w podobnych kasztach, jak dla czcionek zwykłych, a składacz zestawia matryce na pręcie do składania o specjalnej formie. Gdy wiersz jest złożony, wyjustowany i dopasowany, wraca do maszyny Ludlowa, w której pręt z matrycami umacnia się klamrą i nadusza na dźwignię zapędową. W mgnieniu oka wiersz jest odlany, oczyszczony i ucięty do wysokości czcionki, a matryce wędrują z powrotem do kaszty. Wiersz przechodzi do zbiornika na froncie maszyny, a zgromadzone wiersze mogą być prędko i łatwo zestawione. Cały ustęp wierszy nie może plamić; można go również uchwycić jedną ręką i unieść jak masywny blok.

Aby system ten stanowił cały komplet odlanych czcionek, potrzebnych jest więcej niż 500 wzorów wszelkich rozmiarów, z tą różnicą tylko, że odlewy przy maszynie Ludlowa są zawsze nowe, a po użyciu wędrują z powrotem do kotła na stopienie.

Jeśli jest zapotrzebowanie na wiersze dłuższego rozmiaru niż te, które można odlać maszyną, to można razem złączyć kilka wierszy. System maszyny można również rozszerzyć do prac zwykłych o linjach pionowych i poziomych, jak przy rachunkach etc. Ważnym plusem tej maszyny jest również to, że składacz, składając jeden wiersz, może łatwo zrobić kilka duplikatów, potrzebnych do podwójnych form i w ten sposób zaoszczędzić koszty stereotypów.

Maszyna Ludlowa daje również możność wykonywania pracy składania całkiem bez używania zwykłych czcionek. Pierwsze wydatki na matryce do tej maszyny mogą być wyższe od kosztow czcionek z odlewni; będzie to jednak zawsze korzystniej, gdyż dla każdej pracy ma się nowe pismo, niema rozbiórki czcionek, a prócz innych oszczędności nie traci się czasu na szukanie różnych gatunków czcionek, niema ponownego zestawiania zamazanych wierszy i ustępów, oraz niema składania z zabrudzonych i zdekompletowanych kaszt. Jeden do czterech składaczy może składać matryce dla różnych prac bez przeskadzania jeden drugiemu i każdy z nich może kolejno odlewać swój zestaw na tej maszynie.

Maszyną towarzyszącą maszynie Ludlowa, jest „Elrod", odlewająca klisze, płyty i wiersze.

## Proces litograficzny „Typonem".

Ściśle mówiąc, to manipulacja „Typonem" nie jest jednym, lecz całą serją procesów, z których posługujący się nim wybiera sobie najstosowniejszy. Wszystkie te procesy mają jednak wspólny cel, i to — wy-

twarzać elastyczne negatywy lub pozytywy na papierze lub filmie, celem użycia ich przy fotografji. Porównując je z płytami szklanemi, negatywy papierowe i filmowe mają tą wyższość, że oprócz wygodnej manipulacji nie marnują czasu przez ewentualny łam materjału. Szczególnie negatywy filmowe lub papierowe mogą być używane do robienia form na 8, 16, 32 lub więcej stron, celem przedrukowania książek sposobem litograficznym.

Wielką ilość pracy wykonuje się teraz w ten sposób przy reprodukcji wyczerpanych książek, których reprodukcja sposobem normalnym nie pokryłaby dużych kosztów, spowodowanych ponownem składaniem.

Papierowe lub filmowe negatywy mogą być wystawione w aparacie fotograficznym, lub też zapomocą kontaktu mogą być wystawione w ramie drukarskiej, gdyż „Typonem" pracować można w różny sposób. W ostatnim wypadku bierze się arkusz, który jest znany jako papier „reflekcyjny", swą czułą stroną kładzie go się do strony książki, mającej być reprodukowaną i nadusza na kontakt w formie ramy naciskowej, a najlepiej w ramę próżną od powietrza.

W przeciwieństwie do wszystkich procesów fotograficznych, wystawia się tu do światła tył papieru czułego. Wynik tego jest ten, że papier strony drukowanej, który jest mniej lub więcej biały, odbija z powrotem promienie, przechodzące przez czułą stronę bazy papierowej, które wpływają tak mocno na emulsje, że po wywołaniu staje się ona zupełnie czarną. Z drugiej strony drukowana część, będąca czarną, nie odbija wcale światła i w ten sposób strona mniej lub więcej wyraźnie drukowana, reprodukowana jest na negatywnym papierze.

Wynik ten nie jest jeszcze tym doskonałym negatywem o czystych wierszach lub stronach drukowanych na zupełnie nieprzezroczystem tle, jakiego wymaga foto-litografja; lecz ten będzie uzupełniony przy pierwszem wykonaniu druku pozytywnego z negatywu reflekcyjnego, z którego pozytywu znowu wykonuje się inny negatyw. Rzeczą dziwną w tem jest, że drukowany pozytyw i ostateczny negatyw są bardzo wyraźne, pomimo ukazującej się mgły w pierwszym — reflekcyjnym — negatywie.

Negatyw ostateczny może być również wykonany na papierze negatywnym lub na papierze taśmowym, który wydaje negatywny film przez posuwanie filmu papierowego wstecz. Ostatecznie można go wyrabiać na celuloidowym filmie „Typon", dającym błyszczącą jak kryształ przezroczystość, która jest charakterystyczną cechą przy dobrych negatywach filmowych.

„Typonem" można robić różne zastosowania. Naprzykład, jeśli się ma dobry drukowany wzór na jednej stronie papieru, to sam on może być położony na taśmę filmową z papieru lub na filmie celuloidowym tak, jakby się zamierzało produkować negatyw. Tam, gdzie zachodzą zestawy czcionkowe lub płyty, odbitki mogą być robione na papierze typonowym, a następnie, by osiągnąć negatyw, odbitki te zostaną przedrukowane na taśmę filmową lub celuloidową. Wskutek tego mogą być zastosowane różne drogi, to znaczy tak długo, póki reprodukcja ma ten sam rozmiar co oryginał. Tam, gdzie redukcja jest potrzebna, używa się w aparacie fotograficznym więcej pospiesznego papieru typonowego lub filmu.

Tam znajduje się również specjalny film do kopjowania oryginałów żółtych lub splamionych, których dalszą pomocą w takich wypadkach jest żółta zasłona między papierem czułym a światłem. Oryginały drukowane po obu stronach papieru lub na materjale, przez który światło nie przechodzi, mogą być również dobrze reprodukowane, posługując się przytem sposobem reflekcyjnym.

---

## Przed Targami Poznańskiemi.

### Przemysł niemiecki szykuje się do ekspansji na rynki polskie?

W związku z coraz poważniejszemi możliwościami rychłego zawarcia traktatu handlowego polsko - niemieckiego, przemysł i handel niemiecki wykazują niebywałe dotychczas zainteresowanie tegorocznemi Targami w Poznaniu. Niema wprost dnia, by z Niemiec nie przychodziły do Dyrekcji zapytania i zgłoszenia poważnych firm. Objawy te uzasadniają niepokój przemysłu krajowego, że przemysł niemiecki przygotowuje się poważnie do wzmożenia ekspanji na rynki polskie. Niewątpliwie, przemysł polski zdając sobie sprawę z poczynań i zamierzeń przemysłu niemieckiego, potrafi w odpowiedni sposób zareagować, odpowiadając na akcję kontrakcją. Na podstawie dotychczasowych zgłoszeń można już dziś stwierdzić, że eksponaty przemysłu niemieckiego znajdą odpowiednią i mocną przeciwwagę w tem, co przemysł polski wystawi na Targach. Ponieważ zaś prekluzyjny termin zgłoszeń udziału w Targach mija dopiero za trzy tygodnie, przeto istnieje pewność, że udział przemysłu polskiego w tegorocznych Targach będzie zakrojony na wielką skalę, temwięcej, że jak nam wiadomo, sprawą udziału w Targach zajęły się żywo związki przemysłowców i fabrykantów.

### Jak zapowiadają się tegoroczne Targi w Poznaniu.

Im bliżej prekluzyjnego terminu zgłoszeń udziału w Międzynarodowych Targach w Poznaniu, tem liczniej napływają deklaracje firm tak krajowych jak i zagranicznych. Ostatniemi dniami codziennie Dyrekcja Targów otrzymuje po kilkadziesiąt zgłoszeń.

Dzisiaj, kiedy jeszcze do ostatecznego terminu nadsyłania deklaracji zgłoszeniowych jest jeszcze trzy tygodnie, wszystkie branże naszego przemysłu są już pośród zgłoszonych wystawców reprezentowane.

Przedsiębiorstwa, pamiętając o trudnościach, z jakiemi spotykały się w 1928 r. spóźnione zgłoszenia przy otrzymaniu stoiska — kiedy to z braku miejsca trzeba było budować dla spóźnionych pawilony na schodach — w roku bieżącym, w trosce o uzyskanie jaknajlepszego punktu na Targach, już dziś zgłaszają swój udział. Jest charakterystyczne dla organizacji tegorocznych Targów w Poznaniu, że w zgłoszeniach istnieje wprost wyścig między zagranicą, a krajem.

---

## Nadużywanie nadzoru sądowego.

### Interwencja banków łódzkich u ministra sprawiedliwości.

Liczne ostatnie upadłości i nadzory sądowe wywołały odpowiednią akcję w sferach bankowych, które postanowiły w tej sprawie wdrożyć energiczne kroki u czynników rządowych. Czynniki bankowe występują przeciwko zbyt liberalnemu stosowaniu ustawy o nadzorach sądowych. Z ustawy tej korzystały zwłaszcza w Łodzi osoby i firmy, które stanowczo nie zasługiwały na ułatwienia i przedłużanie im egzystencji. Nadzory sądowe w Łodzi stały się zjawiskiem nagminnem i wysoce szkodliwem.

W praktyce stały się one zalegalizowanem wyjściem, które doprowadziło do świadomego uchylania się od płatności. W dniach najbliższych w tej sprawie ma być wysłana specjalna delegacja banków łódzkich

do Warszawy, która zwróci się do ministra sprawiedliwości z prośbą o wydanie polecenia władzom sądowym, aby te nie wydawały kupcom i firmom zezwolenia na zawieszanie wypłat bez uzasadnionej przyczyny. Do delegacji tej przyłączyć się ma delegacja banków stołecznych.

Niezależnie od tego w Izbie przemysłowo-handlowej w Łodzi trwają obecnie prace nad szczegółowym memorjałem sfer gospodarczych, które również wychodzą z założenia, że udzielania nadzoru w obecnej formie jest szkodliwe dla życia gospodarczego.

---



O Podręcznikach tych wyrażają się fachowcy i prasa zawodowa następująco:

Ostrów (Wlkp.), 17 lipca 1929.

Szanowny Panie Kolego!

Podziwiam Pańską tak szczelnie wykonaną pracę umysłową i jestem przekonany, że wydana książka będzie uczniom bardzo pożyteczna, zwłaszcza przy egzaminach, gdzie chodzi o poszczególne nazwy.

Zasyłając serdeczne pozdrowienia, dziękuję za nadesłanie

Józef Dwornik

Drukarnia „Orędownika Ostrowskiego i Odolanowskiego".

---

Witkowo (Wlkp.), 19 lipca 1929.

Dziękuję WPanu za nadesłane książki. Cenna praca w nich niezawodnie będzie bardzo pożyteczną nietylko dla uczni, ale i niejednego pomocnika.

Z poważaniem

M. Cegielski

Drukarnia „Orędownika Gnieźnieńskiego".

---

Wyszła z druku książka pod tytułem „Uczeń-Składacz", jako podręcznik dla uczni-składaczy, opracowany przez p. Józefa Galewskiego b. właściciela drukarni w Berlinie. Na wstępie autor uwzględnił w obszerny sposób historję sztuki drukarskiej, ilustrując kilku fragmentami starych druków i innych. Następnie wyczerpująco ujęty został materjał układowy, jak wszystkie istniejące systemy i nazwy czcionek, liczb, inicjałów, ozdób, linij i znaków: leksykonowych, gramatycznych, matematycznych, geometrycznych, arytmetycznych, planetarnych, księżycowych, monetarnych, powietrznych, aptekarskich i innych. Materjał t. zw. wypełniający: justunek, kwadraty, interlinje, sztabiki i sztegi, ujęty został w zupełności fachowo. Niemniej ciekawe objaśnienie znajdzie nawet wykwalifikowany składacz w wyborze i zastosowaniu pisma do różnego rodzaju robót. Sposób kompletnego urządzenia zecerni, w której nie zapomniano o najdrobniejszych szczegółach w urządzeniu tejże i zaopatrzeniu składacza w najniezbędniejsze przyrządy ostatnich wymagań techniki, jest wcale dobrym wskaźnikiem dla tych, którzy chcą uzupełnić względnie założyć nową zecernię. Niezbędnym dla ucznia, a ujętym ściśle pedagogicznie jest sposób składania, np. wyjustowywanie wierszy, powiększenie przedziałów między słowami, zmniejszanie ich, wciągi (acapity), interlinjowanie, wystawianie układu z kątnika i wywiązywanie. Dalej nazwy formatów papieru i rozstawianie stron w arkusze różnych formatów, ilustrowane obrazowo. Również poucza o systemie, począwszy od odbicia, aż do poprawienia technicznego korekty w zestawie i poznania znaków nakreślonych na odbitce przez korektora. Bardzo praktycznie ilustruje sposób rozbiórki. W regułach ogólnych dowie się uczeń o używaniu ligatur (złączonych liter), mało dziś wogóle praktykowanym, bodajby ze względów estetycznych np. w układzie dziełowym. Nie zapomniano też o sposobie dzielenia słów na zasadzie pisowni i gramatyki. Interpunkcja, a szczególnie skróty wszelkiego rodzaju zostały poparte wzorami. Ogólnikowy pogląd zasadniczy rzucono na układ tytułowy i akcydensowy z wzorami, układ tabelaryczny również z wzorami i wiele różnego rodzaju układów. W końcu niezbędne wogóle dla składacza jest obliczenie systemu, t. zw. rachunków zawodowych, układu ogłoszeniowego, obliczenia manuskryptu i wszelkich pozatem idących obliczeń.

(„Przegląd Graficzny", organ Związku Organizacyj Przemysłu Graficznego i Wydawniczego w Polsce Nr. 32, r. 1929).



...Przed nami podręcznik, który przydać się może nietylko uczniowi. Zajmie on składacza i starszego już wyszkolonego. Studjując go, dowiesz się o niejednem lub przypomnisz sobie rzeczy zapomniane. ...A wszystko to przeplatane jest bardzo obficie licznemi wzorami, rycinami, formułkami, ozdobami, tak, że nietylko podręcznik nie nuży umysłu, ale wprost zachwyca oko. Podręcznik ten polecamy więc każdemu koledze...

(„Ognisko", organ Stowarzyszenia Drukarzy, Lwów (Nr. 10. 1929.)

---

...ujrzała obecnie światło dzienne bardzo pożyteczna książka znanego fachowca Józefa Galewskiego p. t. „Uczeń-Składacz", a więc książka, przeznaczona w pierwszym rzędzie dla adeptów naszej pięknej sztuki. Po przeczytaniu jednakże tej 128-mio stronnicowej pracy przekonać się można, że wskazówki i rady tam zawarte, przydać się mogą doświadczonemu drukarzowi. Nic więc dziwnego, że w krótkim czasie po wydaniu, książka ta potrafiła utorować sobie drogę prawie do wszystkich drukarń i znaleść tam życzliwe przyjęcie. W historycznym dziale książki autor omawia zaczątki drukarstwa drzeworytniczego w wiekach średnich, aż do wynalazku czcionki ruchomej oraz dalszy rozwój drukarstwa we wszystkich krajach. Wyczerpujący opis techniki składania napisany bardzo zrozumiale dla uczącego się. Nie brak również licznych przykładów obliczeń typograficznych, jak tabel, manuskryptów i innych. Książkę, którą zdobi przeszło 100 rycin, polecamy gorąco naszym czytelnikom, autorowi zaś życzymy powodzenia w dalszym pomnożeniu polskiej literatury zawodowej.

(„Technika Graficzna", Poznań Nr. 6., 1929).

---

...W N-rze 10 „Ogniska" recenzując podręcznik tegoż autora „Uczeń-Składacz", zaznaczyliśmy, że autor zapowiada wydanie podręcznika dla uczniów-maszynistów. Niedługo czekaliśmy na to wydanie. Przed nami właśnie leży podręcznik poświęcony sztuce druku... Podręcznik J. Galewskiego, napisany bardzo przystępnie, stara się zapobiec złemu... Treść podręcznika bardzo bogata. Zaczyna się od historji wynalazku sztuki drukarskiej, następnie mówi się dość obszernie o wynalazku maszyny pospiesznej i jej technicznem udoskonaleniu z biegiem czasu. Podręcznik podzielony jest na rozdziały główne i poboczne... W osobnym rozdziale mówi się o rachunkach zawodowych, wreszcie przychodzą tablice pomocnicze do obliczania ilości i wagi papieru. Wszystko to dla łatwiejszego zrozumienia tłumaczone jest całym szeregiem rycin, form i wzorów (drukowanych kolorowo na osobnych kartach, na lepszym papierze). Autorowi, znanemu z długoletniej pracy na polu techniki drukarskiej, należy się bezsprzecznie pełne uznanie za sumienne opracowanie tak pierwszego podręcznika („Uczeń-Składacz") jako też i dziś omawianego. W literaturze naszej zawodowej, dziś niebogatej, oba te podręczniki zajmują pierwsze miejsce. A teraz apel: Nie tylko uczniowie ale i wykwalifikowani towarzysze powinni się zaznajomić dla swego dobra z pracami autora. Bo one naprawdę warte są tego (Pp. pryncypałowie powinni na „Gwiazdkę" sprowadzić dla swych uczniów wspomniane podręczniki).

(„Ognisko", organ Stowarzyszenia Drukarzy, Lwów. Nr. 12, 1929.).

---

## Miasta, w których istniejące drukarnie zamówiły dotychczas te podręczniki:

Augustów, Będzin, Berlin-Schöneberg, Biała-Podlaska, Białystok, Bóbrka, Bochnia, Brodnica, Brześć n/B., Bydgoszcz, Chełmno, Chełm-Lubelski, Chełmża, Chodzież, Ciechanów, Cieszyn, Czempiń, Czersk, Częstochowa, Czortków, Dąbrowa-Górnicza, Drohobycz, Garwolin, Gdańsk, Gdynia, Gniezno, Gorlice, Gostyń, Grodno, Grodzisk, Grudziądz, Hajduki-Wielkie, Inowrocław, Jarocin, Jasło, Jaworów, Jędrzejów, Kamienica, Katowice, Katowice-Bogucice, Katowice-Zawodzie, Kępno, Kielce, Koło, Konin, Kościan, Kościerzyna, Kozienice, Kraków, Krasnystaw, Leszno, Leżajsk, Lublin, Luboml, Lwów, Łomża, Łódź, Miechów, Międzychód, Międzyrzec-Podl., Miejsce-Piastowe, Mikołów, Nadwórna, Nakło, Nowemiasto, Nowy-Bytom, Oborniki, Opatów, Ostrów, Oświęcim, Ozorków, Pelplin, Pińsk, Piekary-Wielkie, Pleszew, Płock, Poznań, Prużany, Przasnysz, Przemyśl, Puławy, Radlin, Radom, Rawicz, Rohatyn, Rybnik, Sambor, Sanok, Sępolno, Sieradz, Skarżysko-Kamienna, Skoczów, Sokółka, Sosnowiec, Środa, Stanisławów, Stryj, Strzelno, Suwałki, Świecie, Szarlej,

Szopienice, Szubin, Tarnobrzeg, Tarnopol, Tarnów, Tczew, Tłumacz, Toruń, Tuchola, Turka n. Str., Warszawa, Wąbrzeźno, Wągrowiec, Wejherowo, Wieluń, Wierzbnik, Wilejka, Wilno, Witkowo, Włocławek, Włoszczowa, Wrześnja, Zawiercie, Zborów, Żnin, Żółkiew.

* * *



## Nekrologja

**Albin Maria Wačulik †.** Znany z ostatnich dziesiątek lat zeszłego stulecia, nieomal europejskiej sławy, składacz - artysta, akcydensista Albin Maria Wačulik, Węgier z urodzenia, zmarł w Altenburgu (Turyngja) w wieku 81 lat. W działaniu swem i pracach okazał on się mistrzem dla całych pokoleń składaczy akcydensowych, którzy, zbierając te arcydzieła, nie celem naśladownictwa, gdyż jako takie były one za indywidualne, wzorowali się na nich. Był to okres czasu, w którym zaczęto budownictwo akcydensów zapomocą linij, giętych na przedmiotach okrągłych, nie mając jeszcze do dyspozycji dzisiejszych specjalnych aparatów do gięcia. Wačulik był od młodości swej upośledzonym człowiekiem, gdyż z powodu choroby stracił słuch i mowę. Było to może powodem, że coraz więcej i głębiej skoncentrował myśli swe nad problemem akcydensu. Wzory jego ukazywały się nieomal we wszystkich pismach zawodowych ówczesnych państw austro - węgierskiem i niemieckiem.

**Radca handlowy Georg Giesecke †.** W Lipsku zmarł przed kilku dniami radca handlowy Georg Giesecke. Zmarły wspólnie z bratem swym dr. Walterem Giesecke'm nieomal przez pół wieku stał na czele powszechnie znanej odlewni czcionek i fabryki maszyn drukarskich J. G. Schelter & Giesecke, zdobywając ogólne poważanie w szerokich kołach przemysłowców i fabrykantów niemieckich. Wytwory tych fabryk są w Europie znane jako pierwszorzędne, to też rozbudowa fabryk coraz więcej się rozszerzyła, obejmując nietylko odlewnictwo czcionek, ale i maszyn drukarskich wszelkiego rodzaju i własnego systemu.

## Z chwili bieżącej

**Zniżenie opłat za paszporty na wyjazd zagranicę.** W Dz. Ustaw Rz. P. Nr. 7 poz. 57 ukazało się rozporządzenie w sprawie opłat paszportowych. Opłata za paszporty na wyjazd zagranicę, z terminem ważności do jednego roku, wynoszą: a) za paszport, uprawniający do jednorazowego wyjazdu zagranicę, względnie za każde zezwolenie na ponowny wyjazd zł 100; b) za paszport, uprawniający do wielokrotnych wyjazdów zagranicę 250; c) za paszport ulgowy (handlowy), uprawniający do jednorazowego wyjazdu zagranicę względnie za każde ulgowe zezwolenie na ponowny wyjazd zł 25; d) za paszport ulgowy, uprawniający do wielokrotnych wyjazdów zagranicę w celach handlowych zł 150; e) za paszport ulgowy, uprawniający do jednorazowego wyjazdu zagranicę w celach szkolnych względnie za każde ulgowe zezwolenie na ponowny wyjazd zł 20; f) za paszport ulgowy, uprawniający do wielokrotnych wyjazdów zagranicę w celach szkolnych zł 100; za paszport w celach żeglarskich 3.00 zł.

**Clenie przywozu kalendarzy i obrazów do Francji.** Zachodzą niekiedy wypadki, że eksporterzy polscy, wywożąc do Francji kalendarze, obrazy, szablony itp., deklarują je jako „książki", których przywóz na podstawie polsko-francuskiej umowy handlowej nie podlega ocleniu. Stąd dyrekcja ceł w Lille czuje się spowodowaną do zwrócenia uwagi na to, że wymienione artykuły należy clić. Władza francuska nie skorzystała dotychczas ze swoich uprawnień karnych, wychodząc z zapatrywania, że wykroczenia dotyczące pochodzą jedynie z nieświadomości. W końcu wspomniana władza zaznacza, że w przyszłości przepisy celno-karne stosować będzie bezwzględnie.

**Znak czasu — 13 miljonów złotych dla bezrobotnych w jednym miesiącu.** W ciągu stycznia r. b. zasiłki dla bezrobotnych, wypłacone z Funduszu Bezrobocia wyrosiły zgórą 9 milj. złotych. Zasiłki te pobierało w ciągu stycznia przeciętnie 115 tys. osób. W lutym, ze względu na wzrost bezrobocia, spodziewane jest, iż wypłata zasiłków dla bezrobotnych z Funduszu Bezrobocia wyniesie conajmniej 13 miljonów złotych.

**Dowolny system prowadzenia ksiąg handlowych.** Najwyższy Trybunał Administracyjny rozpatrywał ostatnio ważną dla ogółu kupców i przemysłowców sprawę, a mianowicie skargę na decyzję komisji apelacyjnej w sprawie podatku dochodowego. Trybunał zajął stanowisko, że kodeks handlowy, jak równie żi ustawy o podatku dochodowym nie przewidują specjalnych przepisów, dotyczących prowadzenia ksiąg handlowych i dlatego też płatnikom przysługuje prawo prowadzenia ksiąg handlowych według dowolnego systemu, uznanego przez wiedzę ekonomiczną i stosowaną w zwyczajach handlowych. W razie odrzucenia ksiąg handlowych przez komisję podatku dochodowego powinien być podany powód tego zarządzenia, w celu dania możności płatnikowi wniesienia odwołania przeciwko tej decyzji.

**Bezrobocie w przemyśle drukarskim w Ameryce.** Kierowniczka „Industrial Commission of New York" Francuzka Perkins oświadcza, że w grudniu 1929 roku bezrobocie w przemyśle drukarskim Stanów Zjednoczonych, w stosunku do grudnia 1914 roku, wzrosło o 3 procent.

## Wiadomości z firm

**Rolnicza Drukarnia i Księgarnia Nakładowa, Sp. z o. o. Poznań.** W rejestrze handlowym Sądu Grodzkiego w Poznaniu wpisano dnia 23 listopada 1929 r. przy firmie Rolnicza Drukarnia i Księgarnia Nakładowa, Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością, Poznań, — że przedmiotem przedsiębiorstwa jest odtąd: wydawanie, drukowanie i rozsprzedaż książek i czasopism rolniczych, celem szerzenia oświaty i kultury rolniczej. Czysty zysk z przedsiębiorstwa może być użyty wyłącznie na cele oświaty rolniczej, według programu Wielkopolskiej Izby Rolniczej.

**Spółka Akcyjna Zakładów Graficznych „Drukarnia Polska" w Warszawie.** Zarząd Spółki zawiadomił akcjonarjuszy, że na mocy postanowienia Ministrów Przemysłu i Handlu oraz Skarbu, ogłoszonego w n-rze 33 „Monitora Polskiego" z dnia 10 lutego r. b., ogłoszono subskrypcję akcyj III emisji złotowej, nominalnej wartości po zł 100 każda.

**Śląskie Zakłady Graficzne i Wydawnicze „Polonia", S. A. w Katowicach.** Do rejestru handlowego Sądu Grodzkiego w Katowicach wpisano, że kapitał zakładowy uległ podwyższeniu o 20.000 złotych i wynosi obecnie 1.050.000 zł.

**Katowickie Zakłady Drukarskie, Sp. z o. o.** Mocą uchwały wszystkich udziałowców na nadzwyczajnem walnem zebraniu z dnia 11 grudnia 1929 r., firma Katowickie Zakłady Drukarskie, Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w Katowicach, znajduje się w likwidacji. Likwidatorem Spółki jest Stanisław Janicki w Katowicach. Pretensje wierzycieli wyżej wspomnianej spółki zgłaszać należy na ręce likwidatora St. Janickiego w Katowicach, ul. Dąbrowskiego 13 i to najpóźniej do dnia 3 marca 1930 r.

**Polska Drukarnia w Białymstoku, S. A.** podaje do wiadomości, że dnia 12 marca 1930 r. w lokalu Spółki przy ul. Św. Rocha 3 w Białymstoku o godz. 1 po południu odbędzie się Ogólne Zebranie Akcjonarjuszów. — Porządek dzienny obrad: 1. Zatwierdzenie bilansu za rok 1929. 2. Zatwie.dzenie przewalutowanego bilansu na 1 lipca 1929 r. 3. Wybór członków Zarządu i Komisji Rewizyjnej. 4. Wolne wnioski.

# PRZEGLĄD WYDAWNICZY

Organ O. P. Polskiego Związku Wydawców Dzienników i Czasopism

Z cyklu:

# Współczesna prasa w Polsce.

Kontynuujemy — rozpoczęty drukowanym w pierwszych pięciu tegorocznych numerach „Przeglądu Graficznego, Wydawniczego i Papierniczego" szkicem informacyjnym p. prof. Stanisława Jarkowskiego o najstarszem pokoleniu współczesnej prasy polskiej, — cykl przyczynków o współczesnej prasie w Polsce, zamieszczając obecnie artykuł p. Wacława Ciechowskiego o stanie liczebnym prasy współczesnej polskiej z szeregiem uwag na aktualny temat czytelnictwa gazet i czasopism, — temat, któremu „Przegląd" poświęci jeszcze w rb. parę artykułów specjalnych jako zagadnieniu nader ważnemu dla dalszego rozwoju prasy rodzimej.

Artykuł p. Ciechowskiego nie wyczerpuje tego zagadnienia, rzuca jednak na sprawę czytelnictwa prasowego ciekawe oświetlenie.

Poza tem artykuł p. Ciechowskiego jest do pewnego stopnia uzupełnieniem zarówno ogłoszonego już, jak i przyobiecanych „Przeglądowi" dalszych artykułów prof. Jarkowskiego na temat dwóch ostatnich pokoleń współczesnej prasy w Polsce (wydawnictw, datujących swe powstanie od r. 1905 do r. 1929). Umieszczenie więc obecnie artykułu p. Ciechowskiego uważamy za wskazane, jako wypełnienie luki w czasie, jakiby dzielił wydrukowany już w pierwszych pięciu tegorocznych numerach „Przeglądu" artykuł prof. Jarkowskiego od dalszych jego artykułów, przyobiecanych do cyklu naszych przyczynków o współczesnej prasie w Polsce.

Redakcja.

WACŁAW CIECHOWSKI — Białystok.

## Liczebność i poczytność współczesnej prasy polskiej.

Prasa polska na początku r. 1929 posiadała ogółem około 1750 organów na terenie Rzplitej Polskiej oraz około 150 wydawnictw, ukazujących się na obczyźnie. Do końca tegoż roku stan posiadania prasy polskiej powiększył się o jakieś 100 wydawnictw. Wobec tego prasa polska w swym roku jubileuszowym 200-lecia nieprzerwanego swego istnienia rozporządzała według obliczeń prof. Stan. Jarkowskiego mniej więcej 2000 wydawnictwami.

Mimo tak znacznej liczby wydawnictw prasa polska przdstawia się bardzo skromnie, a nawet ubogo, w porównaniu z prasą zagraniczną. Rzecby można, że prasa polska, mimo 200 lat swego istnienia, jest jeszcze w stanie rozproszkowania, oraz że rozwój jej dotychchczasowy podążał jakby w kierunku najdalej sięgającej specjalizacji, a nawet wyłączności zawodowej...

Niema bowiem, zdaje się, w Polsce stanu, profesji, zawodu, fachu, któryby się nie postarał o własne pismo. Szewcy, krawcy, fryzjerzy, felczerzy, piekarze, gorzelnicy, rzeźnicy, introligatorzy i wszyscy inni mają własne pisma. Cóż powiedzieć dopiero o stanach wyzwolonych: lekarzach, pedagogach, adwokatach, aptekarzach, mierniczych, ci już mają nie po jednem lub po kilka czasopism, ale po kilkanaście, kilkadziesiąt nawet, jak pedagogowie 30, lekarze 20. Rolnicy mają pism około 70, przemysł i handel sto bez mała, nauka 50. Urzędnicy państwowi, komunalni, gminni, prywatni mają też aż 30 pism, w czem tylko funkcjonarjusze kolejowi — 10. Obfitym też jest dział prasy sportowej...

Ma również prasa bardzo liczne wydawnictwa, których nie można zaliczyć ani do specjalnych fachowych, ani też do gazet treści ogólnej. Są to pisma mające jednocześnie charakter jednych i drugich. Są to pisma: 1) religijne, 2) urzędowe, 3) przeznaczone specjalnie dla kobiet i 4) dla dzieci, młodzieży szkolnej i akademickiej, stanowiące trzy samodzielne podgrupy. Jednem słowem, mamy tyle czasopism o charakterze wyłącznym, przeznaczonych dla poszczególnych grup, że właściwie nie wiadomo, dla kogo i na co drukują się pisma treści ogólnej, t. j. gazety polityczno-społeczno-literackie, których też poczytność jest nader słaba. Gdy bowiem we Francji się mówi o poważnych dziennikach, to o takich, które się rozchodzą w ilości przynajmniej 1,000,000 egzemplarzy. Natomiast u nas niema pisma codziennego, któreby rozchodziło się w ilości wyższej nad 120,000. A przecie Polska nie jest dziesięć razy mniejszą od Francji.

Klasyfikacja naszej prasy według przedmiotów, jakim jest poświęcona, wykazuje, że czasopism fachowych posiadamy ok. 700, urzędowych ok. 100, religijnych ok. 120 oraz dla kobiet, dzieci, młodzieży ok. 110, czyli razem przeszło 1000, a że pism mamy wogóle w kraju ok. 1750, więc na pisma treści ogólnej, czyli czasopism i gazet polityczno-literacko-ekonomicznych jest ok. 750. Stosunek 10:7 nie może być uznany za normalny i stanowczo mamy pism fachowych zbyt wiele, a może naodwrót: pism uniwersalnych zbyt mało.

To trzeba zaznaczyć.

Pomiędzy pismami treści specjalnej a ogólnoencyklopedycznej istnieje jeszcze różnica, wynikająca nie tylko z przeznaczenia pierwszych dla grup poszczególnych, a drugich dla wszystkich obywateli. Różnica polega na tem, że pisma specjalne nie mają zasadniczo celów handlowych. Każde z nich dąży niezawodnie do samowystarczalności, do pokrycia swoich wydatków z dochodów możliwie bez deficytów. Również w grupie pism treści ogólnej, a przedewszystkiem pism treści polityczno-literacko-ekonomiczno-społecznej są wydawnictwa nieobliczone na zysk, jak n. p. pisma półurzędowe i partyjne. Lecz tu jest rzeczą wyraźną i zwykłą dążenie do największego rozpowszechnienia, a więc do najwyższych budżetów.

(Ciąg dalszy nastąpi).

## Z szwedzkich zakładów wydawniczych.

(Dokończenie.)

Zapyta niezawodnie czytelnik, jak to wogóle jest możliwem, ażeby w stolicy liczącej coś pół miljona i kraju zamieszkałym przez 6 miljonów osób, tak wysokie nakłady czasopism zachodziły, mianowicie, że obok tych czasopism wychodzą jeszcze czasopisma innych przedsiębiorstw wydawniczych, które po części liczą także wielu prenumeratorów, to można na to tylko odpowiedzieć, że w Szwecji jako też w innych państewkach, jak naprzykład Szwajcarji i Danji nakłady gazet i czasopism są bardzo wysokie. Pozatem czasopisma te w całej pełni zadowalają swych czytelników niską ceną i szczególnie doborem treści literackiej. Czasopismo „Vecko-Journalen“ zawiera zazwyczaj 40 stronnic ilustrowanych, wykonanych rotograwurą, 12 stronnic tekstu w zwykłym druku i okładkę wykonaną w trzykolorowym druku rotograwurowym lub też w kilkukolorowym druku offsetowym, a pomimo to poszczególny egzemplarz czasopisma kosztuje tylko 50 öre. „Allt för Alla“ niemal zawsze zawiera 100 stronnic zadrukowanych, a pomimo to kosztuje tylko 30 öre. Coprawda czasopismo to wykonane jest w druku rotograwurowym, natomiast ozdobna okładka drukiem czterokolorowym. Czasopismo „Hela världen“ zawiera 40 stronnic drukowanego tekstu i okładkę w kilkukolorowym druku offsetowym, a kosztuje tylko 15 öre. Tak niskie ceny naturalnie można podtrzymać dopóty, dopóki nakłady pozostaną tak wysokie, jak dotychczas; pozatem czasopisma te są lubianymi organami inseratowymi.

Rzecz jasna, że opanowanie produkcji czasopism w tej wysokości nakładu można uskutecznić jedynie za pomocą wielkiego i doskonale zorganizowanego aparatu technicznego.

Na froncie zewnętrznym olbrzymiego gmachu wydawniczego wyświetlane bywają wieczorami tytuły czasopism wspominanych. Na parterze za olbrzymiemi szybami ustawione są wielkie maszyny rotacyjne przedsiębiorstwa, za pomocą których drukuje się rzeczone czasopisma. Gdy maszyny rzeczone puszczone zostaną w ruch, wówczas wielu przechodni przystaje i ze zdumieniem obserwuje przebieg druku. Nad każdą maszyną rotacyjną wyświetlany bywa tytuł czasopisma, który właśnie dana maszyna rotacyjna drukuje. Tego rodzaju zarządzenie okazało się technicznie bardzo dodatnio, stanowi ono reklamę, potęgującą w sposób niepomierny zainteresowanie przechodniów dla danego czasopisma, gdyż centralne położenie drukarni daje codziennie licznym tysiącom przechodniów sposobność do obserwowania

Razem na parterze są ustawione cztery maszyny rotacyjne dla druku czasopism ilustrowanych, z tych trzy dla druku w czterech kolorach i objętości 96 stronnic, dalej cztery 32-stronnicowe maszyny rotacyjno-rotograwurowe; dalej kilka wielkich tłoczni jedno- i dwukolorowych do wytwarzania okładek czasopism w kilku kolorach. Reszta maszyn drukarskich znajduje się na trzeciem i czwartem piętrze w gmachu podwórzowym, w którym drukuje się książki tanie, które w olbrzymich ilościach wędrują na rynek zbytu. Ze względów organizacyjnych drukarnia czasopism pracuje zupełnie oddzielnie, co w praktyce okazało się bardzo korzystnie.

Wspomniane dwa piętra podziemne służą przeważnie jako składnice; znajduje się tam również warsztat stolarski, warsztat mechaniczny, urządzenie dla opalania pracowni i tym podobne.

Na pierwszem piętrze pomieszczonym jest zakład pomocniczy dla drukarni rotograwurowej, z którą musi być w łączności, ażeby praca bez przeszkód i zmudzenia czasu odbywać się mogła. Dla samej drukarni rotograwurowej, w której pracuje się na dwie zmiany, ażeby podołać produkcji, ustawiono pięć aparatów reprodukcyjnych oraz przybory do nich, wreszcie pomniejsze maszyny i urządzenia techniczne do galwanizowania i polerowania. Drukarnia rotograwurowa sama w sobie jest już większym zakładem, w całokształcie przedsiębiorstwa natomiast tylko cząstką tegoż.

Wszelkie ubikacje na drugiem i trzeciem piętrze gmachu frontowego zajęte są zupełnie przez różne redakcje i kantory administracyjne, na czwartem piętrze biura i ogólna drukarnia offsetowa. Dział ten istnieje dopiero od 5 lat, należy jednakże do największych drukarń offsetowych w kraju. Ustawionych jest tam ogółem dziesięć maszyn, z tych trzy dwukolorowe tłocznie, które niemal zupełnie zajęte są produkcją artystycznych, w kilku kolorach drukowanych okładek dla wspominanych czasopism. Produkcja płyt odbywa się przeważnie sposobem fotolitograficznym.

Drukarnia offsetowa przesiedloną zostanie niebawem do nowych lokali obszernych, przez co więcej będzie miejsca dla drukarni dziełowej i introligatorni, co jest koniecznością.

Na piątem piętrze znajduje się zecernia; obok zecerni ręcznej znajduje się tam 14 linotyp, 2 monotypy i 2 maszyny do składania czcionek Elroda. Zecernia znajduje się w ścisłej łączności z drukarnią dziełową. W całości posiada przedsiębiorstwo 30 tłoczni pośpiesznych i dwutorowych, a oprócz tego kilka mniejszych tłoczni akcydensowych. Pod drukarnią dziełową, w gmachu tylnym, pomieszczoną jest introligatornia, nowocześnie urządzona, zaopatrzona w najnowsze maszyny introligatorskie Christensena typu amerykańskiego. Dalej ustawionych jest tam kilka amerykańskich maszyn do oprawy książek, z których jedną codopiero zakupiono na wystawie w Londynie. Maszyna ta jest w stanie wyprodukować w przeciągu godziny 12 tysięcy broszur. Pod introligatornią pomieszczoną jest ekspedycja.

W końcu zaleca się zwiedzenie najstarszego oddziału przedsiębiorstwa, zakładu chemigraficznego, pomieszczonego na poddaszu gmachu frontowego. Zakład ten należy do najnowocześniejszych w całej Szwecji i dorównuje największym tym podobnym zakładom na całym kontynencie. Jest tam ustawionych 7 aparatów reprodukcyjnych, cztery maszyny do trawienia, kilka tłoczni dla druków próbnych i w kilku szeregach stoły dla rysowników i retuszerów. Zajętych jest tam wykonywaniem kliszy dla potrzeb przedsiębiorstwa tylko 54 pracowników. Coprawda zaznaczyć należy, że produkuje się wiele kliszy kolorowych i fotograficznych prac dla wydziału offsetowego.

## Nekrologja

**Ś. p. Stanisław Wegner.** W dniu 15 lutego 1930 r. zmarł w Poznaniu w wieku lat 73 b. redaktor i wydawca „Wielkopolanina“ i b. dyr. Banku Parcelacyjnego, ś. p. Stanisław Wegner.

Zmarły był charakterystyczną postacią, znaną w szerokich kołach miasta Poznania, a jako redaktor i publicysta zajmował w świecie literackim nieprzeciętne stanowisko.

# PRZEGLĄD PAPIERNICZY

Organ Polskich Kupców branży papierniczo-pisemnej

## Uchwały Zjazdu hurtowników papieru w Polsce.

Jak już donosiliśmy, dnia 12. ub. m. odbył się w Warszawie Zjazd hurtowników papieru, na którym m. in. powzięto następujące uchwały:

1. Przemysł rodzimy należy popierać wedle możności.

2. O ile to możliwem, należy unikać obostrzania warunków sprzedaży.

3. Dla dobra kupiectwa zaniechać należy bezpośredniego sprzedawania spożywcom.

4. Za hurtownika uważa się tylko tego kupca, który odpowiada warunkom następującym: a) Wykupienie świadectwa przemysłowego conajmniej drugiej kategorji. b) Zarejestrowanie firmy. c) Posiadanie własnego składu. d) Prawidłowa księgowość.

Wkrótce nastąpi utworzenie związku hurtowników papieru z oddziałami w Warszawie, Lwowie, Krakowie, Katowicach, Poznaniu, Bydgoszczy, Łodzi i Wilnie.

## Drukarz i papier.

Spotęgowane wymagania konsumentów druków zmuszają drukarza do ściślejszego i doskonalszego jak dotychczas wykonywania druków, w czem wobec usiłowania w kierunku osiągnięcia największych rezultatów drukarz często zapomina wybrać stosowny papier do rzeczonych prac drukarskich.

Przedmiotem sporu przy dostarczaniu druków jest bardzo często jakość zużytego papieru. Oczywiście nieraz zużyty do prac drukarskich papier jest lichszego gatunku i wykazuje wadliwość ukrytą, atoli wypadki, w których papier jedynie jest winien wadliwości druków, ustępują wobec powodów, w których drukarz zbyt wiele od zużytego papieru się spodziewał. Wybitni fachowcy, tak drukarze i papiernicy, wiedzą doskonale, że odpowiednie zamówienie, słuszny wybór papieru i dostosowanie papieru do danego sposobu wykonywania druków uchyliłoby niejeden zatarg i stratę przy dostarczaniu zamówionych druków.

Każdy drukarz z tego powodu powinien zamówienie papieru składać pisemnie z szczegółowym opisem swych wymagań co do jakości papieru, albowiem ustne umowy mogą być zapomniane, a w razie zatargu zaprzeczone. Jeżeli pomimo to zajdą zatargi, wówczas zaleca się, ażeby rozstrzygnięcie zatargu nastąpiło prędko i bez wielkich kosztów za pomocą orzeczenia bezpartyjnych fachowców.

Często spór obraca się nad kwestją, czy przerobiony na wyroby papierowe papier można zaczepić jako materjał niepodatny. W takim wypadku przeważnie przeróbcy papieru nie będzie przyznaną słuszność, ponieważ pieczołowitość i obowiązek kupiecki wymaga, ażeby każdy papier, jak tylko zostanie nadesłany — został zbadany. To wydaje się rzeczą samą przez się zrozumiałą, jednakże nie zawsze bywa przestrzegane. Błędy, i to nieraz fatalne, spostrzega się zazwyczaj po zadrukowaniu, a wtenczas już w żaden sposób nie można uniknąć strat, zazwyczaj bardzo poważnych. Każda fabryka papieru, jeżeli kiedykolwiekby się zdarzyło, że nadesłała papier nieodpowiedni, odmienny od nadesłanego wzoru, starać się będzie załatwić z konsumentem papieru w sposób ugodowy, atoli wtenczas jedynie, jeżeli o wadliwości nadesłanego papieru została powiadomiona przed zadrukowaniem tegoż. Nigdy atoli fabryka papieru nie ma obowiązku pokrywać straty powstałe po zadrukowaniu papieru, z wyjątkiem tak rzadkiego wypadku, że strata powstała wskutek ukrytego błędu w papierze.

Sporo zatargów powstaje przy zamawianiu klejonych papierów. Tak naprzykład zamawia się klejony papier według cudzego wzoru; fabryka natomiast potwierdza zamówienie według wzoru własnego, który był nieco pośledniejszy, atoli wydawało się, że do wykonania danej pracy drukarskiej będzie wystarczająco podatnym. Klejenie dla przewidzianej pracy drukarskiej (formularze) nie wystarczało i papier stawiono do dyspozycji. Pomimo to drukarzowi nie przyznano słuszności, ponieważ fabryka papieru przyjęła zamówienie według własnego wzoru, na co wskazała, a co drukarz przeoczył.

Bardzo często zachodzą też zatargi w przedmiocie podatności papieru w druku, względnie przeróbki na wyroby papierowe, gdy dostarczony papier posiadał wadliwość, której od razu poznać nie było można. Najczęściej wadliwości zostałybv natychmiast usunięte, jeżeliby z papierem słusznie się obchodzono. Wobec współczesnego położenia handlowego papier zamawia się dopiero wtenczas, gdy nadeszło zamówienie na dostarczenie druków. Zlecenie nadeszło jako spieszne, przeto nadeszły, telegraficznie zamówiony papier natychmiast został użyty do druku. Świeży papier jest bardzo wrażliwy na wahania temperatury, ponieważ takowe powodują, że papier przyjmuje lub wydziela z siebie wilgoć, co znów wywiera wpływ na spoistość względnie giętkość papieru, wskutek czego tenże łatwo staje się falistym.

Doświadczenie uczy, że każdy papier powinien mieć wystarczająco czasu, ażeby mógł się dostosować do temperatury panującej w oficynie drukarskiej, co dotyczy również przejęcia przez papier stopnia wilgoci panującej w tejże. Falujący papier się wypręży, jeżeli ułożony zostanie w niezbyt wysokich stosach.

Różne błędy łatwiej dadzą się rozpoznać i usunąć, jeżeli się zważy, że współcześnie z zanikaniem wilgoci w papierze spoistość tegoż się wzmaga, przeco odchylenia od normalnego stanu danego papieru stawają się mniejsze. Pozatem odleżały, przesuszony już papier nie przejmuje tyle wilgoci co świeży papier.

Drukarz powinien przy zamówieniach, o ile to uchodzi, zawsze fabryce podawać na jakie cele dany papier jest przeznaczony, ażeby fabryka papieru wiedziała, czego się od zamówionego papieru wymaga. Dostawca papieru może w danym razie dostawy papieru odmówić, jeżeli jest przekonany o tem, że jego papier na wymienione prace drukarskie się nie nadaje. Fachowy hurtownik papieru może drukarzowi przy zamawianiu papieru być najlepszym doradcą. On bowiem podobnego rodzaju sprawy już przecho-

dził, on zna sposoby druku, wie też jako rodzaj papieru jest najodpowiedniejszy do wykonania danych druków, on zdoła też najkorzystniejszą w tym celu wyszukać fabrykę papieru.

Wskutek nieprzezorności podczas zamawiania papieru powstają często dla drukarza poważne straty, których możnaby uniknąć, gdyby sprawę tę powierzono do wykonania ludziom odpowiednim. W pomniejszych zakładach graficznych zamawia papier sam właściciel zakładu, w innych, wielkich zakładach zamawianie papieru powierza się to zadanie osobie często innemi pracami zbyt obarczonej. Obydwa rodzaje zamawiających papier nie powinny się dziwić, jeżeli powstawają kłopoty przy dostawie, których powodów szukać należy coprawda w materjale papierniczym, atoli w rzeczywistości powody te są głębsze. Tego rodzaju zamawiający papier nie tyle zważają na wartość i podatność papieru, oni w pierwszym rzędzie biorą pod uwagę cenę papieru. Doskonały papier natomiast, chociaż w zasadzie wskutek użytego doń materjału przedniejszego jest droższym, to w rzeczy samej wskutek swej większej podatności w druku jest tańszym od papieru pośledniejszego. Tak, jak w innych zawodach się dzieje, drukarz niekoniecznie powinien zdobywać sobie klientelę niższą ceną za druki, co jednakże bez użycia doń przedniejszych papierów jest rzeczą wprost niemożliwą.

## Czy polskie stalówki są gorsze od angielskich?

Charakterystycznem dla naszego życia gospodarczego jest, że mimo rozwiniętej produkcji w pewnych dziedzinach przemysłu, zdolnej do całkowitego zaspokojenia wewnętrznego zapotrzebowania, bez żadnych istotnych przyczyn, sprowadzamy tej kategorji towary z zagranicy. Często wynika to z nieznajomości wszystkich możliwości wytwórczych kraju, nierównie jednak częściej wypływa to z nieuzasadnionego zupełnie uprzedzenia naszego społeczeństwa, do wyrobów krajowych. Wymownym tego przykładem to przemysł stalówek do pisania.

Przemysł stalówkowy istnieje w Polsce już od lat 30 tu, a więc posiada już nawet pewną tradycję. Jeszcze w ostatnich latach przed wojną sprowadzono do Polski stalówki niemieckie, po wojnie jednak polska stalówka wyparła całkowicie produkt niemiecki, dzięki wyższości gatunku. O jakości wyrabianych w Polsce stalówek najlepiej doświadczy duży popyt z jakim spotykają się na rynkach rosyjskich, litewskich, rumuńskich. Poza temi krajami stalówki nasze idą do Turcji, Włoch, Grecji, Łotwy, Palestyny, Ameryki Południowej, a nawet Persji i Chin. Podkreślić tu trzeba, że pod względem jakości polska stalówka całkowicie dorównuje produkcji angielskiej. Mimo to, stalówki angielskie są sprowadzane dzisiaj jeszcze w dużych ilościach do Polski.

Produkcja stalówek w Polsce zaspakaja nietylko całkowite zapotrzebowanie krajowe, lecz zdolną jest do wydatnego eksportu. Eksport ten jest jednak jeszcze zbyt słaby w stosunku do możliwości wywozowych w tym zakresie. Jeżeli wielu polskich odbiorców sprowadza stalówki z zagranicy, poza wyżej wspomnianemi powodami, to niewątpliwie dlatego, że krajowe fabryki zbyt słabo starają się o całkowite opanowanie wewnętrznego rynku. Wystarczy, jeżeli wskażemy, że taka okazja jaką są Międzynarodowe Targi w Poznaniu w zakresie spopularyzowania krajowej produkcji nie były jeszcze dotychczas przez polski przemysł stalówkowy ani razu wyzyskane należycie. W ostatnich np. Targach jedna tylko firma produkująca stalówki wzięła udział. A gdzie reszta firm?

Znajdujemy się w obliczu zawarcia traktatu handlowego z Niemcami. W związku z tem przemysł niemiecki przygotowuje się do silnej ekspansji na rynki polskie. Niema najmniejszej wątpliwości, że stalówkowy przemysł niemiecki będzie chciał wykorzystać porozumienie gospodarcze z Polską i odzyskać utracone pozycje na rynku polskim i wrócić do tego znaczenia jakie miał w Polsce przed wojną. Asumpt do tego przypuszczeznia daje nam wiadomość, że w sprawie udziału w Targach zwróciły się do ich Dyrekcji trzy fabryki stalówek w Niemczech. Wątpić nie należy, że polski przemysł stalówkowy we własnym i w dobrze zrozumiałym interesie weźmie udział w znacznie wyższym stopniu, aniżeli miało to miejsce w latach poprzednich w tegorocznych Targach Poznańskich i nie pozwoli, by na polskich Targach w Polsce, nie było polskich stalówek, tylko ... niemieckie.

## Notatki

**O zmiany w kolejowym cenniku przy przewozie papieru.** Polski cennik kolejowy zawiera pewne różnice o ile dotyczy przewozu surówki i półfabrykatów do wielkich fabryk papieru, a przewozu półfabrykatów i gotowych wyrobów przemysłu papierniczego na miejsca sprzedaży. Korzyści bowiem taryfy ulgowej spływają tylko na dworce i okolice Warszawy, Łodzi, Częstochowy, Włocławka, Białegostoku i Wilna. Hurtownicy papieru, podejmujący towar na stacji fabrycznej, muszą płacić po 7—9 proc. wartości towaru jako przewozowe, co tak znacznie uszczupla zysk i tak już do ostateczności skromny, że zdolność konkurencyjna dotkniętych staje pod znakiem zapytania. Hurtownicy papieru zabiegają przeto o zmianę omawianych przepisów w tym duchu, by objęły one także handle papieru I i II kategorji.

**Umowa introligatorska w Szwecji.** Introligatorzy szwedcy zawarli umowę w przedmiocie pracy i płacy obowiązującą do końca 1932 roku. Myta za godzinę pracy i za prace akordowe zostały po części podwyższone. (x)

**Nowa fabryka papieru w Alzacji.** W ciągu 1930 roku rozpocznie się budowa nowej fabryki papieru w Alzacji. Fabryka rzeczona nie stanie w Lauterburg, jak zrazu głoszono, lecz w stolicy Alzacji, w Strasburgu. Jako przedsiębiorców wymieniają pp. Karola Thiel'a i J. Bachtolda, hurtownika papieru w Paryżu, 9c 54, rue Taitbont. Nowa fabryka papieru zwać się będzie „Papeterie Strasbourgerise". (x)

Ostatni materjał redakcyjny przyjmuje się do poniedziałku godz. 18-tej.





**Przedpłata kwartalna 6.00 zł, miesięczna 2.00 zł, z dostawą do domu. Numer pojedyńczy 50 gr.**

Wydawca: Korporacja Zakładów Graficznych i Wydawniczych na Województwo Poznańskie z siedzibą w Poznaniu, ul. Masztalarska 8. Telefon Nr. 25-55. Redaktor naczelny i odpowiedzialny: Teodor Kryg w Poznaniu.

Czcionkami Drukarni Polskiej Sp. Akc. w Poznaniu, św. Marcin 70.